

## TRÓJCA ŚWIĘTA ZWOREM NASZEGO ŻYCIA WSPÓLNOTOWEGO.

Zachęcony pozytywnymi komentarzami w związku z zagadnieniem, którym dzieliłem się ostatnim razem, a zwłaszcza dwoma radami zaproponowanymi przez papieża Franciszka, aby budować wspólnotę, obecnie pytam siebie, czym mógłbym się podzielić w nowym numerze Information OMI, kiedy dotarła do mnie wiadomość o nagłej śmierci jednego z naszych misjonarzy z prowincji argentyńsko-chilijskiej, ojca Emila Trottemenu. Tego współbrata poznałem w związku z dwoma okolicznościami: na Kapitule Generalnej w 1998 roku i kilka lat temu przy okazji rekolekcji, które głosiłem dla jego prowincji. Jedna cecha tego misjonarza utkwiała w mojej głowie, cecha, którą wielokrotnie podkreślali ci, którzy go znali, a ja mogłem to potwierdzić, cecha, dzięki której natychmiast wzbudzał moja sympatię : mówiono, że ojciec Emil nie był w stanie, aby jakkolwiek temat potraktować bez odwołania do tajemnicy Trójcy Świętej.

Oto temat, którego szukałem. Na początku naszej drogi podkreśliliśmy dwa modele, które Eugeniusz zaproponował oblatom w związku z życiem wspólnotowym: pierwsza wspólnota chrześcijańska w Jerozolimie i wspólnota Apostołów z Jezusem. Do tych dwóch wzorów, bez obawy zdrady myśli naszego świętego Założyciela, z pewnością możemy dodać trzeci: Trójca Święta wzorem dla naszego życia wspólnotowego. Ideał wspólnoty, który zachęca nas i pomaga nam spojrzeć w górę.

Pismo Święte mówi, że kiedy Bóg stworzył człowieka, uczynił go na swój obraz i podobieństwo. Uczeni napisali opasłe tomy, aby starać się wyjaśnić, na czym polega ten obraz, gdzie on się ukrywa, w czym istota ludzka została stworzona na obraz Boga.

Każda osoba nosi ten obraz w sobie jako niezatarte znamię. Jesteśmy zaproszeni, aby ten obraz odkrywać w ciągu naszego życia i nim jaśnieć w relacjach, jakie nawiązujemy z innymi osobami w naszej egzystencji.

Jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Zakonna, oblacka wspólnota niewątpliwie jest uprzywilejowanym miejscem w odrywaniu i przeżywaniu tegoż powołania. Pewien członek z mojej wspólnoty ostatnio głosił rekolekcje w pewnej oblackiej prowincji i jako pomoc w odkryciu i przeżywaniu głębi życia wspólnotowego, zaproponował tego typu pytania. W naszej wspólnocie możemy kontemplować naszego brata i zapytać się: jakie ślady Trójcy Świętej są w tym bracie, gdzie w nim mieszka boży obraz? Dlaczego niejednokrotnie trudno jest nam zobaczyć, kontemplować pozwolić się zdumieć obrazem Boga, który mieszka w naszym bracie? Jak, jakie postawy możemy w sobie rozwijać, aby łatwiej dostrzegać ten obraz?

W naszym oblackim modlitewniku mamy przypomnienie, że Założyciel dla swego Zgromadzenia przyjął modlitwę poranną, którą odmawiano w Seminarium Świętego Sulpicjusza. *Dla niego, czytamy w tymże modlitewniku, forma trynitarna tej modlitwy wyrażała sama istotą naszego powołania: żyć jak prawdziwi synowie boży, naśladować Jezusa Chrystusa i pracować dla chwały bożej pod natchnieniem Ducha Świętego.*

W swej oryginalnej formule to modlitwa adoracji, dziękczynienia, prośby o przebaczenie, ofiarowania i powierzenia się. Tekst jest odbiciem teologii i słownictwa jego czasów; jednak uważam, że pomijając koncepcje i sformułowania, jakie w niej zawarto, ta modlitwa może być dla nas zaproszeniem, aby jako poszczególne osoby oraz wspólnota odkryć naszą relację z każdą z trzech Osób, w komunie z którymi jesteśmy zaproszeni wejść.

Pozwalam sobie zaproponować spotkanie, a być może nawet więcej, którego celem będzie umożliwić tym, którzy w nim wezmą udział, aby czerpiąc inspirację z doświadczenia życiowego, podzielić się ich osobistą relacją z trzema boskimi osobami. Tego rodzaju dzielenie mogłoby się stać początkiem odnowy w życiu naszej miejscowej wspólnoty.

Ten artykuł nie jest miejscem, aby dyskutować o Trójcy Świętej z teologicznego lub biblijnego punktu widzenia; chciałbym mimo wszystko podkreślić pewne cechy trzech osób boskich tak jak przedstawia nam je Słowo Boże, a zwłaszcza ewangelia, aspekty, które możemy odnaleźć w sobie samych lub na nowo odkryć w naszych braciach stworzonych na boży obraz. W Ojcu, którego w Credo nazywamy Stwórcą i Panem wszystkich rzeczy, Ewangelia podkreśla Jego dobroć, miłosierdzie, darmową miłość, czułość i przebaczenie. W osobie Syna podkreślono wolne i całkowite posłuszeństwo woli Ojca, zdolność przyjęcia, dar swego życia za zbawienie wszystkich, Jego obłację na ołtarzu krzyża, w osobie Ducha Świętego wzajemną miłość pomiędzy Ojcem i Synem, mówimy, że jest on Pocieszycielem, obrońcą, Tym, który prowadzi nas do prawdy, aby nas uczynić wolnymi, abyśmy traktowali siebie jako bracia i siostry, dzieci tego samego Ojca.

Nie miałem zamiaru szczegółowo opisywać, jak powinniśmy przeżywać obecność Trójcy Świętej w naszym życiu wspólnotowym, w naszych relacjach międzyludzkich, w życiu, które otrzymujemy jako dar Ojca i na który codziennie jesteśmy zaproszeni, aby odpowiadać. Raczej chciałbym pozostawić to doświadczenie obłackiej wspólnoty, zwłaszcza lokalnej, która jest żywą komórką naszej misji. *(Paolo ARCHIATI, OMI, Wikariusz Generalny)*